

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KATARZYNA KŁOSIŃSKA: Bardzo ciekawą historię ma słowo „obojętny”. Obecnie określamy w ten sposób kogoś, kto nie okazuje zainteresowania jakimiś sprawami albo jakąś osobą. Opisujemy też tym słowem sprawy, które nie wywołują w nas żadnych uczuć. Mówimy na przykład „Pozostawała obojętna na jego zaloty” czy „Jest mi obojętne czy zostaniesz”. Współcześnie przymiotnik ten pod względem budowy nie kojarzy się z żadnym wyrazem, a już na pewno nie z wyrażeniem, od którego powstał a jest nim „oba-jąć”, „oba” czyli dwa „jąć” czyli chwytać. „Obojętny” znaczył taki, który można ująć, no uchwycić właśnie z obu stron, obojętna mogła być więc piła, obojętny mógł być też garniec, był to garnek z dwoma uchami. Obojętny mógł być też miecz, miecz obojętny to inaczej obustronny, obosieczny. Z tego znaczenia taki który można ująć z obu stron. Rozwinęło się kolejne ogólniejsze, czyli dwustronny, dwojaki na przykład o centaurach mówiono, że mają postaci obojętne. Chodziło oczywiście o to, że to jest jakby pół człowiek pół koń, czyli taka postać dwojaka. Coś co jest dwojaki jest jakby nie wyraźne takie jakby nie wiadomo jakie, jak w dawnym opisie. Człowiek obojętny albo obustronny bez przygany, powolny, obrotny, do wszystkiego człowiek uczyni z nim co chcesz, każdemu chce dogodzić. A zatem człowiek obojętny był takim jakby nijaki, człowiek pozbawiony cech charakterystycznych taka charakterystyczną cechą byłoby wyraźne ukierunkowanie w którąś ze stron, a tutaj człowiek, którego przenośnie można ująć z obu stron jest człowiekiem bez żadnych właściwości. I właśnie dla tego nazywano go człowiekiem obojętnym i stąd jest właśnie bardzo blisko do znaczenia współczesnego. Osoba obojętna na coś, to osoba, która no jakby nie ma zdecydowanych preferencji, która z związku z jakąś sprawą nie ma wyrobionego zdania. A zatem taka, która też metaforycznie może ująć coś z obu stron. Tak to od dawnej „ obojętnej” piły przeszliśmy do człowieka obojętnego na coś.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.